Rok IX — Nr 113 Wejherowo — czwartek, 17 października 1946 Cena 3,- zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

KATOLICKIE PISMO LUDU KASZUBSKIEGO — 3 RAZY TYGODNIOWO

Kongres autochtonów województwa gdanskiego

Nie tak długo jak obchodziliśmy kongres autochtonów w Szczecinie, kongres autochtonów ziemi lubuskiej. Dnia 20 października rozpocznie się Zjazd Autochtonów Województwa Gdańskiego w Gdańsku.

20 października o godz. 9-tej uroczystym nabożeństwem odprawionym w Bazylice św. Mikołaja w Gdańsku rozpoczniemy Zjazd i Kongres rodaków z ziemi gdańskiej, malborskiej, z Kociewia i Kaszub pod protektoratem Wojewody Gdańskiego inż. St. Zratka.

Zjadą się do stolicy kaszubskiej, ci którzy zamanifestują swą radość wyzwolenia spod oków germańskich, gehenny hitlerowskiej — radość ziszczenia tęsknoty pokoleń, pieśni u kołyski nuconej: „rozpadnie się w pył krzyżacka zawierucha..."

Przyjadą zamanifestować i złożyć na gruzach, świadkach niemieckiego gwałtu nad słowiańszczyzną od Odry do Wisły, przyrzeczenie, że budować będą nowe pomniki ich hartu i wiary, świetlane wyrąbywać drogi ku sprawiedliwej, na miłości Boskiej opartej Polsce.

Zaświadczą prawdę Świętopełkowych zmagań z krzyżactwem, prawdę wiekopomnego aktu Mestwina II w Kępnie, prawdę, że autochton dla Polski żył i pracował i razem z nią strzec będzie wielkości i nieskazitelności dzieła pokoleń polskich.

Zjazd ten ma również być momentem bezpośredniego zbliżenia się tych, którym wróg zdążył wyrwać mowę, ale serca nie mógł zabić, żaru ducha nie zagasić. Autochton, który z dziadka i pradziadka przechował w sobie relikwię swego pochodzenia, świadomość przynależności do rodziny słowiańskiej, ma swoje prawa, tych praw może dochodzić w swej wolnej ojczyźnie, która podaje w dniu tym swą dłoń złączenia, zespolenia w bratnim pochodzie ku twórczej pracy naszego dziś, a szczęściu i wolności przyszłych naszych pokoleń, którym Bałtyk szumiał będzie o pracy i zmaganiach minionych pokoleń.

„Dar Pomorza" płynie do Sztokholmu

WARSZAWA (PAP). Statek szolny „Dar Pomorza" znajduje się obecnie w drodze powrotnej do Kraju z podróży ćwiczebnej na Morze Śródziemne. Końcowa marszruta statku uległa pewnej zmianie, a mianowicie, statek ominie port w Goeteborgu i popłynie do Sztokholmu z wizytą oficjalną.

Aresztowanie hr. Potockiego z żoną

WARSZAWA (PAP). W nocy z 3 na 4 października Władze Bezpieczeństwa po dłuższej obserwacji aresztowały Andrzeja hr. Potockiego wraz z żoną Marią w momencie przygotowywania do wywiezienia zagranicę, celem sprzedaży, 42 skrzyń, zawierających bezcenne skarby sztuki i pamiątki kultury narodowej.

Z plenarnego posiedzenia Konferencji Pokojowej

Obrady nad traktami Rumunii, Bułgarii i Węgier

W czwartek rano, o godz. 9-ej, zaledwie w 6 godzin po przegłosowaniu ostatniego artykułu traktatu włoskiego, Konferencja Paryska, pod przewodnictwem Mołotowa, przystąpiła do traktatu z Rumunią. Do wieczora przedyskutowano 38 artykułów i 6 załączników.

Warunki pokoju z Włochami

PARYŻ (Obsł. wł.). Główne punkty traktatu z Włochami są następujące:

Granicę włosko - jugosłowiańską stanowi kompromisowa „linia francuska". Administracja w. m. Triestu będzie zorganizowana według projektu anglo-amerykańskiego z gubernatorem na czele. Wojska anglosaskie opuszczą Włochy w ciągu 90 dni od wejścia traktatu w życie. Włosi zapłacą tytułem odszkodowań 81.250.000 funtów szterlingów, z czego ZSRR, Grecja i Jugosławia otrzymają po 25 milionów, a resztę Abisynia. O losie Erytrei, Libii i Somali zadecydują ministrowie spraw zagr., a jeśliby nie doszli do porozumienia, przekażą tę sprawę Radzie Bezpieczeństwa. Siły zbrojne Włoch ograniczono do 185.000 ludzi, 350 samolotów i 26 okrętów. Reszta floty będzie podzielona między 4 wielkie mocarstwa. Personel marynarki i lotnictwa nie może przekraczać łącznie 50.000 ludzi, a policji 65.000.

Problem Dunaju

PARYŻ. Dyskusję nad traktatem z Rumunią rozpoczął sen. Vandenberg (USA), który w myśl propozycji anglo - francuskiej, poparł zasadę wolnej żeglugi na Dunaju dla wszystkich członków ONZ. Przeciwstawił się temu ostro Kardel (Jugosławia).

Następny mówca, gen. Pika (Czechosłowacja), przypomniał wkład Rumunii do zwycięstwa.

Anglosaskie interesy naftowe

PARYŻ (API). Na sesji popołudniowej pierwszy przemawiał min. Bevin. Mówił przede wszystkim o nafcie. Zastrzegł się, że W. Brytanii trudno będzie zgodzić się na traktat, jeśli w kwestiach dotyczących nafty nie będzie potraktowana na równi z innymi państwami.

Głosowanie nad traktatem z Rumunią

PARYŻ (PAP). O godz. 21-ej przystąpiono do głosowania nad traktatem pokojowym z Rumunią. W ciągu 45 minut uchwalono 13 artykułów, dotyczących głównie kwestii politycznych, m. in. nakaz rozwiązania wszelkich organizacji faszystowskich i wydania państwom sojuszniczym przestępców wojennych.

Głosowanie nad traktatem z Węgrami

PARYŻ. W sobotę rano plenum Konferencji przystąpiło do dyskusji nad traktatem pokojowym z Węgrami.

Delegat jugosłowiański Pijade po raz czwarty podkreślił, że Jugosławia nie podpisze traktatów, z którymi nie będzie się zgadzała.

W imieniu Czechosłowacji przemawiał dr. Clementis, który wyrazit rozczarowanie z tego powodu, że w traktacie z Węgrami pominięto kwestię przymusowego przesiedlenia 200.000 Węgrów ze Słowacji.

Sprawę odszkodowań węgierskich omówił delegat Ukrainy Manuilski. Wystąpił przeciw wnioskowi amerykańskiemu, zmierzającemu do redukcji odszkodowań z 70 milionów funtów na 50 milionów. „Wspaniałomyślność — powiedział — jest tylko wtedy cnotą, jeżeli dotyczy własnej kieszeni, a nie cudzej. W tym wypadku okazuje wspaniałomyślność państwo, które nie wie, co to jest atak lotniczy".

W późnych godzinach wieczornych rozpoczęło się głosowanie nad poszczególnymi artykułami traktatu z Węgrami.

Obrady nad traktatem z Finlandią

PARYŻ (PAP). W poniedziałek w 11 tygodniu po zebraniu się Konferencja przystąpiła do ostatniej debaty nad traktatami pokojowymi z satelitami Niemiec. W poniedziałek 2 posiedzenia zostały przeznaczone na uchwalenie projektu traktatu z Finlandią. We wtorek 15 października Konferencja kończy swe prace.

Podczas omawiania projektu traktatu z Finlandią delegat Białorusi, Kisielew, przeciwstawił się propozycji amerykańskiej, uchwalonej zwykłą większością komisji, która redukuje odszkodowania, które Finlandia ma zapłacić Związkowi Radzieckiemu z 300 milionów dolarów na 200 milionów.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin, który zaznaczył, że rząd fiński lojalnie wypełnił warunki zawieszenia broni z ZSRR. Minister Bevin wyraził nadzieję, że po podpisaniu traktatu pokojowego Finlandia będzie mogła przystąpić do odbudowy powojennej. Minister Bevin podkreślił, że wolna, silna i demokratyczna Finlandia spotyka się ze szczerą sympatią Wielkiej Brytanii.

Senator Vandenberg w imieniu Stanów Zjednoczonych oświadczył, że Stany Zjednoczone uważają, iż na Finlandię nałożono w traktacie pokojowym nadmierne ciężary. Delegacja Stanów Zjednoczonych głosować będzie przeciwko artykułom traktatu w sprawie odszkodowań.

Następnym mówcą był radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, który podkreślił, że od wyników konferencji zależeć będzie trwałość pokoju i możność przeciwstawienia się nowym agresjom.

Projekt traktatu z Bułgarią zatwierdzony

PARYŻ. Dyskusja nad projektem traktatu pokojowego z Bułgarią zakończyła się w sobotę o godz. 1.15 po północy.

Z końcowej fazy obrad nad traktatem pokojowym z Bułgarią należy zanotować sensacyjny wynik głosowania nad art. 1, dotyczącym granic Bułgarii. Otóż za propozycją, aby utrzymać dawne granice z dn. 1 stycznia 1941 roku głosowało tylko 9 państw (6 państw słowiańskich, Francja, Norwegia i USA). Przeciw nie głosował wprawdzie nikt, ale 12 delegacji wstrzymało się od głosu. W tych warunkach Byrnes, który przewodniczył posiedzeniu, orzekł, że artykuł został odrzucony. Wobec tego granicę wykreśli w późniejszym terminie Wielka Czwórka.

Bułgarii nie wolno posiadać fortyfikacji w pobliżu granicy greckiej ani torpedowców. Pierwszy z tych wniosków uzyskał 12 głosów, a drugi 14 — przy 6-ciu głosach przeciwnych. Wolność żeglugi na Dunaju uchwalono 15 głosami przeciw 6.

Wyniki referendum we Francji

PARYŻ (PAP). W godzinach wieczornych ogłoszono pierwsze częściowe wyniki, oparte na obliczeniach z różnych stron Francji. Na „tak" padło 2.343.858 głosów, na „nie" — 1.855.145 głosów. Przeciętna liczba powstrzymujących się od głosowania wynosiła 31%.

Po godzinie 22-giej ogłoszono nieoficjalne wyniki częściowe z całej Francji. Obliczono 12 milionów głosów, z tego na „tak" padło 6.500 tysięcy głosów, na „nie" 5.500 tysięcy głosów.

Według wiadomości z niektórych departamentów, głosowanie ludowe budziło tym razem mniej zainteresowania. W Marsylii do godz. 10-tej rano spośród 315 tys. uprawnionych do głosowania, głosowało tylko 44.315, podczas gdy w czerwcu w tym samym czasie złożyło głosy 70 tys wyborców.

Z małej gminy Rungis w okolicach Paryża otrzymano następujące wyniki: uprawnionych do głosowania 339, głosujących 325, głosów nieważnych 5, „tak" — 184, „nie" — 136.

PARYŻ (PAP). W pewnej małej miejscowości francuskiej w pobliżu granicy Belgii doszło do oryginalnego „strajku wyborców". Spośród 242 uprawnionych do głosowania do urn zgłosiło się tylko trzech. Wszyscy oni głosowali „tak".

Ogłoszenie ordynacji wyborczej

WARSZAWA (PAP). Ukazał się 48 numer Dziennika Ustaw R. P., w którym pod pozycją 274 ogłoszona została ustawa z dnia 22 września 1946 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Ustawodawczego.

BIBLIOTEKA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO W BYDGOSZCZY

Doradca kardynała Hlonda

RZYM (Obsł. wł.). Jak donosi agencja włoska „Ansa" ,Papież mianował księdza dr. Lucjana Bernackiego z Poznania biskupem tytularnym, przydzielając go równocześnie jako doradcę kardynałowi Hlondowi.

Watykan a skazanie Franka

RZYM. „Quotidiano" organ „Akcji katolickiej" stwierdza, że wiadomość o interwencji Papieża w sprawie Franka nie została przez Watykan oficjalnie potwierdzona. Ewentualnie interwencja Stolicy Apostolskiej, pisze „Quotidiano", w sprawie Franka nie mogła jednak zawierać prośby o zwolnienie Franka, lecz o zamianę kary więzienia.

Dalsze walki w Grecji

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera dzienniki w Atenach podają nowe szczegóły działalności partyzantów w północnej Macedonii. Przed kilkoma dniami 2 samochody brytyjskie zostały zatrzymane na drodze pomiędzy Salonikami i Serres. Pasażerowie samochodów zostali rozbrojeni, po czym wolno im było odjechać w kierunku Serres. Ostatniej nocy powstańcy zaatakowali wioskę, położoną o 55 mil od Laryssy i zabrali ze sobą 6 stacjonujących tam żandarmów. Prasa grecka przywiązuje pewne znaczenie do pobytu generała Spileotopulosa, szefa greckiego sztabu generalnego, w Salonikach dla omówienia środków skutecznej walki z partyzantką.

Wyrok na byłych ministrów rumuńskich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bukaresztu, iż sąd specjalny skazał 17 b. ministrów i wiceministrów quislingowskiego rządu rumuńskiego Antonescu na ciężkie roboty od 8 do 20 lat. Majątek skazanych skonfiskowano. Były sekretarz Michała Antonescu Vladescu został zaocznie skazany na dożywotne, ciężkie roboty.

Smuts popiera Churchilla

LONDYN (PAP). Premier Unji Południowo-Afrykańskiej, Smuts, wygłosił w Hadze, na wspólnym posiedzeniu parlamentu holenderskiego, przemówienie, w którym apelował do krajów Europy, aby utworzyły Stany Zjednoczone Europy.

Smuts podjął tezy, wysunięte przez p. Churchilla w Zurychu i powtórzył propozycję utworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy", których trzon stanowiłaby Francja pogodzona z Niemcami. Smuts stwierdza dalej, że idea Churchilla nie została przyjęta z entuzjazmem w Paryżu. Nie wolno jednak czekać na chwilę, w której dokona się we Francji zmiana poglądów. Inicjatywę utworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy" powinna więc wziąć w swe ręce Wielka Brytania.

Smuts uważa, że współpraca grup narodowych nie jest sprzeczna z ideą Stanów Zjednoczonych Europy.

Jako przykład cytuje on grupę państw słowiańskich i podkreśla, że tego rodzaju grupy regionalne mogą się stać filarami organizacji międzynarodowej.

Prócz możliwości tworzenia międzynarodowych grup regionalnych wysunął Smuts koncepcję utworzenia unii celnej między poszczególnymi krajami.

W Paryżu panuje przekonanie, że Smuts wystąpił w Hadze z obroną wpływów brytyjskich w Europie.

Smuts pamiętał również o Niemcach i zarezerwował dla nich poważną pozycję w „Stanach Zjednoczonych Europy". Zarazem podkreślił on kilkakrotnie, że prim w Europie wodzić winna Wielka Brytania. Czym kosztem ma nastąpić ten wzrost wpływów Niemców i Wielkiej Brytanii? Kosztem Francji — odpowiadają Francuzi — do których przekonania nie przemawia mowa Smutsa.

Mowa Smutsa nie odbiła się w prasie francuskiej, ani w paryskich kołach politycznych poważniejszym echem.

Przed epilogiem norymberskim

Przez całą sobotę obradowała komisja międzysojusznicza, której powierzono opracowanie szczegółów egzekucji 11 zbrodniarzy niemieckich. Nie ujawniono dotychczas żadnych szczegółów tych obrad. W niedzielę komisja zebrała się ponownie na dłuższe obrady.

Dotychczas nie wiadomo dokładnie, kto będzie obecny przy straceniu skazańców. Nieznane jest również nazwisko, ani narodowość kata i jego pomocników. Prasa wysunęła już jednak swych kandydatów na świadków egzekucji, a mianowicie dwóch dziennikarzy francuskich, dwóch amerykańskich, dwóch angielskich i dwóch radzieckich. W niedzielę 7 skazańców wyznania ewangelickiego i 3 wyznania katolickiego wysłuchało ostatniej Mszy. Rosenberg jako ateista odmówił wzięcia udziału w nabożeństwie.

Prawnicy potępiają Tafta

NOWY JORK (PAP). Bawiąca obecnie w Stanach Zjednoczonych grupa światowej sławy prawników w celu zorganizowania Międzynarodowego Związku Prawników ostro potępiała senatora Tafta, który wystąpił w obronie skazanych na śmierć hitlerowców.

Nie składali próśb o łaskę

Skazańcy norymberscy przyjęli z rezygnacją wiadomość o odrzuceniu ich podań o łaskę. Hess, Dionitz i Frank oświadczyli, że podania o łaskę zostały złożone przez obrońców, bez ich wiedzy i wbrew ich woli.

Lektura skazanych

NORYMBERGA (PAP). Korespondent Reutera zebrał informacje o lekturze skazańców norymberskich. Goering studiuje właśnie książkę z dziedziny orientologii, pod tytułem „Z ptakami do Afryki". Keitel poświęcił się studiom przyrodniczym. Czyta on książkę „Lasy w Niemczech". Jodl i Seyss Inquart zajęli się poezją. Seyss zagłębił się w „Rozmowy z Goethem". — Frick czyta powieść historyczną pod tytułem „Żołnierz". Sauckel szuka ucieczki od rzeczywistości w książce fantastycznej pod tytułem „Zantena — szczęśliwa wyspa". Schirach studiuje „Gwiazdę Jeans'a". Hess kontynuuje swe studia astrologiczne. Funk, skazany na dożywotnie więzienie, czyta książkę pod tytułem „Przeciwko śmierci". Keitel, Franck, Streicher i Ribbentrop piszą ostatnie rozdziały swych pamiętników.

Sytuacja w Chinach

Agencja Reutera donosi z Szanghaju, iż gen. Czu-En-Lai, przedstawiciel komunistów w rokowaniach toczących się obecnie między rządem nankińskim a komunistami odrzucił wysuniętą przez specjalnego wysłannika Stanów Zjednoczonych gen. Marshalla propozycję zawieszenia broni na okres 10 dni. Gen. Czu-En-Lai wyraził gotowość w imieniu komunistów chińskich do kontynuowania pertraktacji w sprawie zaprzestania działań wojennych oraz reorganizacji armii i rządu pod warunkiem, że rząd centralny nakaże zaprzestania ofensywy na Kalgen.

Mobilizacja 60.000 mężczyzn

Agencja Tass donosi z Szanghaju, że rząd nankiński wydał rozkaz zmobilizowania do wojsk Kuomintangu 60.000 mężczyzn z prowincji Szeszuan.

Ogromny wzrost bezrobocia

Agencja Tass donosi, że liczba bezrobotnych w jednym z większych miast chińskich — Bejpingu, wzrosła do przeszło 790 tysięcy, tj. wynosi nieomal połowę ogólnej liczby mieszkańców miasta.

Czank-Kai-Szek wybrany ponownie prezydentem

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że generalissimus Czang-Kai-Szek został we czwartek ponownie wybrany prezydentem Republiki Chińskiej przez centralny komitet wykonawczy Kuomintangu. Zajmował on to stanowisko w przeciągu 3. lat.

Generalissimus Czang-Kai-Szek będzie pełnił funkcję naczelnika państwa, dopóki on, lub jego następca nie zostanie wybrany na podstawie nowej konstytucji.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

WARSZAWA. W czwartek dnia 17 bm. o godz. 12-tej w Muzeum Narodowym zostanie uroczyście otwarta wystawa „Czechosłowacja 1938—1945". Protektorat nad tą wystawą, urządzaną staraniem Poselstwa Republiki Czechosłowackiej, objął premier Edward Osóbka-Morawski.

— Dnia 14 października br. objął urzędowanie nowomianowany wiceminister sprawiedliwości ob. Tadeusz Rek.

— Przybył ze strefy brytyjskiej do Szczecina zorganizowany staraniem Polskiej Wojskowej Misji dla Spraw Zbrodni Wojennych transport wydanych nam czterdziestu czterech zbrodniarzy wojennych.

— Po tygodniowym pobycie powrócił z Moskwy minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Stefan Jędrychowski.

— Do Warszawy przybył mgr. Hakon Nord z ramienia sekcji kulturalnej Duńskiego Komitetu Pomocy Polsce.

LUBLIN. W Lublinie bawił Stanley Witold Bogucki, dyrektor regionalnej Rady Polonii Amerykańskiej. Okręg lubelski otrzyma w darze od Polonii amerykańskiej ruchomy szpital.

KRAJE EUROPY

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Seulu, że strajk w południowej Korei przedłuża się. Strajkują robotnicy, urzędnicy i nauczyciele.

— W Rydze odbył się uroczysty obchód drugiej rocznicy wyzwolenia miasta z rąk najeźdźcy niemieckiego.

BELGRAD. W Zagrzebiu rozpoczął swe obrady pierwszy kongres Frontu Ludowego Chorwacji.

PRAGA. W okolicach Vrchlabi w Czechach spadł w tych dniach pierwszy śnieg.

LONDYN. W poniedziałek wywieziono samolotem z lotniska pod Londynem b. marszałka lotnictwa niemieckiego Kesselringa do Niemiec. B. marszałek znajdował się dotychczas w Anglii jako jeniec wojenny.

NA INNYCH KONTYNENTACH

— Agencja Reutera donosi z Kalkuty, że wobec poważnych niepokojów w Bengalu wezwano tam silne oddziały policji.

NOWY JORK. Jak komunikuje radio rząd w Burmie postanowił zwrócić Indochinom francuskim 4 sporne prowincje graniczne. Z Bangkoku nie nadeszły jeszcze potwierdzenia tej wiadomości.

PARYŻ. Donoszą z Batawii, że na mocy układu holendersko - brytyjsko - indonezyjskiego postanowiono dać sygnał „zaprzestać ognia" o godz. 16.30 czasu miejscowego, przerywając w ten sposób działania wojenne.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA

PARYŻ. Minister Rzymowski w towarzystwie członka delegacji polskiej Łychowskiego opuścił Paryż, udając się do Londynu, skąd drogą morską wyjedzie do Nowego Jorku na zebranie ONZ.

— Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński przybył o godz. 16.30 z Moskwy na lotnisko w Le Bougret w Paryżu.

— Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji udał się z Paryża do Londynu w celu odbycia rozmów z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem.

BERLIN. Do Monachium przybył gen. Eisenhower, szef sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych.

PRAGA. Na mocy dekretu rządu powołane zostało do życia w Czechosłowacji nowe ministerstwo pod nazwą ministerstwo unifikacji.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Lizbony, iż zdaniem portugalskich kół wojskowych ostatnie wydarzenia w Oporto wykazały, że istnieje organizacja wojskowa, dążąca do obalenia rządu.

— Korespondent agencji Reutera donosi z Madrytu, że podziemna prasa komunistyczna rozpoczęła w Hiszpanii ostrą kampanię przeciwko polityce anglo - amerykańskiej w stosunku do tego kraju.

NASZYCH CZYTELNIKÓW

uwiadamiamy, że nr. wtorkowy z powodów od nas niezależnych nie wyszedł z druku, za co bardzo przepraszamy. Piętrzące się trudności uniemożliwiają nam zawsze regularne wydawanie naszej gazety.

REDAKCJA.

Szczątki Teodora Bolduana

Obecny burmistrz m. Wejherowa Bernard Szczęsny, opierając się na doniesieniach i opowiadaniach obywateli o czasie i miejscu zamordowania b. burmistrza Teodora Bolduana, rozpoczął bież. miesiąca poszukiwania w okolicy Góry Zamkowej w oddaleniu około 3 klm. od Wejherowa w kierunku Szemuda. Otóż za cegielnią, drożyną wiodącą na zachód od szosy w odległości 300 m. niemcy zamordowali b. burmistrza Bolduana. Sekcja zwłok wykazała kilka postrzałów w okolicy serca. Nieszczęsna ofiara hitleryzmu zmuszona była wykopać sobie grób, by paść od kuli, po uprzednim zbiciu i zmaltretowaniu.

Identyczność zwłok stwierdzono na podstawie rozpoznanego ubrania, w którym zamordowanego pochowano, medaliku, rozpoznanego przez jego matkę, oraz innych danych potwierdzających, że zamordowanym jest b. burmistrz m. Wejherowa Teodor Bolduan. Nadto na drzewie w pobliżu miejsca zbrodni stwierdzono znak Krzyża św. i inicjały T. B.

Zamordowany burmistrz, Kaszuba, rodem z Kościerzyny, był wzorem gospodarza miasta. Za jego urzędowania miasto Wejherowo straciło wygląd zapadłej, zaniedbanej mieściny prowincjonalnej. Stało się miastem czystym o pretensjach miasta zaplecza — Gdyni. Jego staraniem m. Wejherowo zyskało w swej gospodarce nadwyżki budżetowe, zdobi swój wygląd przebudowanym rynkiem, ulicami i trawnikami. Basen kąpielowy, który dla naszych mieszkańców jest prawdziwym dobrodziejstwem, powstał dzięki jego inicjatywie. W trosce o biednych i niezamożnych założył ogrody działkowe, których osadnicy zachowują wdzięczne wspomnienie o Bolduanie. Energiczny i ofiarny w pracy chlubną wystawił sobie kartę w dziejach swego miasta, które zostawił dobrze zagospodarowane. Jako czynny w związkach społecznych i politycznych z całą bezwzględnością przystąpił do rugowania niemczyzny na terenie miasta. Tego mu nie darowali niemcy i z chwilą zajęcia Wejherowa i Gdyni został aresztowany i odstawiony do obozu pod Gdańskiem, skąd przewieziony został do Wejherowa do dyspozycji „skrzywdzonych" przez niego niemców.

Metody postępowania ich są nam znane. Nie były one łaskawsze zanim burmistrz nie pożegnał ulubionego grodu Wejhera na zawsze.

Zamordowany osierocił żonę i dwoje dzieci. Bolduanowa na skutek swych przeżyć zmarła w Kościerzynie w listopadzie 1945, osierocając dwóch synów w wieku 16 lat.

Kaszubi mogą być dumni z takich obywateli i bohaterów narodowych. Cześć Jego pamięci!

SPRAWY SPOŁECZNE

Nakaz społeczny (4)

Potężne i nieobliczalne jest działanie każdego z trzech składników struktury społecznej, jak widzieliśmy. Są one: jednostka osobowa, społeczność jako całość oraz władza, w której jest decyzja i przymus dla społeczności, przymus fizyczny oraz moralny autorytetu. Razem w grze wzajemnego uzupełniania się, nad- i podporządkowania tworzą wspaniałą, harmonijną całość, godną jej boskiego założyciela. Tworzą harmonię pomimo straszliwego zakłócenia ładu przez upadek praojca ludzkiego, bo po wszystkich wstrząsach odnawiającą się, rozwijającą się, wydalającą zło ze siebie i zakwitającą nowymi wciąż cudami cywilizacji. U jej dołu nieprzeliczone mrowie indywidualności, dążących każdy swoją drogą, do odmiennego celu i szczęścia, żaden z nich nie jest wolny od złych, pewnych antyspołecznych skłonności. Byłoby mrowie to w ciągłym boju wszystkich przeciw wszystkim, gdyby oni wszyscy nie byli ujęci, spojeni silnymi wspólnotami, które każdą im za pomnąć o sobie a pomyśleć o bliźnim, o współbracie; które zwierają ich w żelazny mur obrony, upajają wspólnymi radościami; to społeczność, którego ciałem są wszyscy, ciałem z którego człowiek nie może się oderwać, by zaraz nie zginąć. I to ciało, ta wspólność ścisnęłaby ich nieznośnie, niewoliłoby ich, do trzody by sprowadzało, szlachetne porywy osobiste by zdusiło, chorobami społecznymi by męczyło — gdyby nad tym ciałem, tą społecznością nie unosił się najwyższy społeczny czynnik, duchowy, niezależny, wolny od przesądów i zboczeń jednostkowych jako i grupowych, świadomy daleko zakreślonej orbity ruchu społecznego. Czynnik pełen mądrości i sprawiedliwości, co nie spuszczając z uwagi potrzeb społecznych, ratuje i dźwiga słabą jednostkę, co dzierzga spojenia społeczne tak by każdy mógł się swobodnie poruszyć a całość strzymywała czynnik obdarzony straszliwą mocą, władzą, nieubłaganą dla złych objawów a czczoną i kochaną przez ogół. Nie ma nic na tym świecie, czym się porównać daje organizm społeczny, gdyż najcudniejsze twory cywilizacji są płodem tego organizmu, a wszystko co nie od człowieka pochodzi, w widzialnym stworzeniu, jako nieorganiczne, nie mające życia duchowego, wydaje się martwym wobec bujnego, przeplatanego a boskiego życia w organiźmie społecznym. Ludzka społeczność — to najwznioślejsze na świecie; sięga od martwej materii i ukrytej w niej energii do wyżyn duchowości, samego Ducha Bożego, z którego bierze impulsy. Jej szatą — cywilizacja, jej sercem kultura. Jest domem, a mieszkańcem — człowieczeństwo.

Jest wszelako jeszcze inne oblicze społeczności, jako żywego zbiorowego ciała naszego. Przejdziemy do tego. Skoro społeczność jest domem naszym, w ciągłej budowie i przebudowie — trzeba współbudować. Skoro jest na drodze długiej i niełatwej — nie trzeba stać lecz współiść. Żyje ona prawdziwie, lecz naszym życiem, z nas się odnawiającym. Zdrowiem jej jest nasze zdrowie, a jeśli choruje to tylko od człowieka się wzięło. Właśnie, że sprawy społeczne nie domagają, społeczność jest w istocie niedojrzała, gdyż człowiek nim jest. Mylnym jednak byłoby mniemanie, pesymizmem, jakoby społeczność była schorzała i nie poradzimy na to. Byłoby tak mylnym jak drugi przesąd, że wszystko jest w porządku i są tylko usterki ludzie.

— Poprawdzie nie będzie nigdy całkiem dobrze ale i nie jest nigdy całkiem źle, nigdy beznadziejnie. Faktycznie społeczność jest stale zagrożona i stale atakowana złem ,ponieważ złe jednostki, nie wymierają. Lecz jest rzeczą każdego obywatela, na swoim miejscu to zło oddalać a istniejące umniejszać, a jeśli może nawet usunąć, to znaczy dobro mnożyć a przynamniej nie umniejszać, to jest strzec. Są to trzy określone zadania społeczne, ściśle jak zobaczymy właściwe temu a nie innemu szczeblowi społecznemu i zawierające razem nakaz społeczny, ogólnie wiążący, nakaz moralny — mało, nakaz Boski!

(Dokończenie nastąpi)

Stefan Bieszk

Ekshumacja w Piaśnicy

Piaśnica, miejsce zbrodni hitlerowskich na Kaszubach, znana już jest całej Polsce. W ub. roku jak i w bież. rzesze ludności z Wejherowa i okolicy składały hołd pomordowanym. Obecnie Polski Związek Zachodni pracuje nad ekshumacją zwłok z nowo odkrytych mogił.

Komisja sanitarna pod przewodnictwem lekarza powiatowego p. dr. Stawowiaka, ref. Ośrodka Zdrowia, przy Starostwie Morskim, p. Białasa, z udziałem członków Zarządu P. Z. Z., 20 robotników niemców z więzienia, jak i 10 robotników najemnych — pracuje dziennie od 8 rana do godz. 17-tej nad wydobywaniem zwłok zamordowanych. Równocześnie z sekcją lekarską pracuje Okręgowa Komisja Zbrodni Niemieckich w Polsce z siedzibą w Gdańsku pod przew. sędziego Zachariasiewicza, której protokularnie ujęte wyniki sekcji lekarskiej, w wielkiej mierze, posłużą jako materiał dowodowy do procesu Alberta Forstera.

ŚWIADECTWA BESTIALSTWA.

Ofiary po rozebraniu z marynarek, obuwia, stawały na brzegu głębokich do 4,5 m. wielkości 8×4 dołów. Strzelano do nich z broni maszynowej nie troszcząc się o śmiertelność strzału. Niektórzy ranni w nogi, w brzuch, zwalali się jeszcze żywi do dołu. Kto nie wpadł do dołu, temu kolba karabinu strzaskała czaszkę i brutalność oprawców wtrącała do grobu, gdzie na wijących się w bólach, spadała następna kolejka mordowanych, przygniatając swym ciężarem żywych towarzyszy niedoli.

ŻYWE GROBY.

Taki obraz ostatnich chwil pomordowanych pozwala odtworzyć grób, gdzie widzimy ofiary w różnych pozycjach: leżących, klęczących, splecionych w jednym uścisku. W takich pozycjach umierali od uduszenia. Żywe ofiary w żywych grobach zasypywano grubą warstwą wapna, dzięki któremu do dziś zwłoki w większej części nie są w rozkładzie.

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY MÓWIĄ

W kieszeniach spodni znajdują się u niektórych dowody osobiste, lusterka, notesiki. U szyi wiszą szkaplerze, medaliki. Na palcach w pojedyńczych wypadkach znajdują się pierścionki ślubne z monogramami. Przedmioty te świadczą z jakim pośpiechem mordowali hitlerowcy Polaków. Byle więcej, byle dokładniej spełnić rozkaz Forstera, danego w przemówieniach w Wejherowie na rynku i sali hotelu Prusińskiego:

AUSROTTEN!!

Przedmioty znalezione u pomordowanych zostaną przez P. Z. Z. w swoim czasie udostępnione zainteresowanym. Znaleziono m. in. legitymację służbową na nazwisko: Bogusławski Łucjan - Gdynia, dyr. Banku Rolnego — nr. leg. 216 i markę rozpoznawczą żołnierza: Józef Stach nr. 757 N. — Gdynia 1910 r. Kat. To nazwisko świadczy, że strzelano tutaj również i żołnierzy polskich.

ŻYJĄCY ŚWIADEK,

niemiec Malke z Leśniewa wraz z synem brali udział w kopaniu i zakopywaniu dołów. SS-mani w stanie pijanym strzelali do swych ofiar, zeznaje Malke, znajdujący się obecnie w więzieniu w Wejherowie.

POD RZĄDAMI FORSTERA.

Okręg gdański znajdował się w dniach zbrodni pod rządami Forstera. Zdyscyplinowani hitlerowcy, partia, bez rozkazu swego leitera, SS-mana Nr. 158 nie odważyliby się na masowe mordowanie Polaków, na zasianie mogiłami powiatów morskiego, kartuskiego, kościerskiego, nie wieszaliby Polaków za samoobronę przed gwałtami prawnymi i politycznymi. Te mogiły wołają dzisiaj o zadośćuczynienie, te gwałty wołają dzisiaj o sprawiedliwy odwet.

Nikt jak tylko Forster jest winny zniemczenia tyle tysięcy Polaków na tych ziemiach, on jest winny przelanej krwi w przymusowej służbie niemieckiej, ta krew żąda dzisiaj sprawiedliwości, której stanie się zadość w procesie Alberta Forstera.

Wejherowo w ostatniej przysłudze Bolduanowi

W czwartek, dnia 17 października b. r., o godz. 16-tej odbędzie się uroczyst ekspotacja zwłok śp. Teodora Bolduana, byłego długoletniego burmistrza miasta Wejherowa, zamordowanego w roku 1939 przez zbirów hitlerowskich.

Przyjęcie zwłok przy kaplicy „Piłata" — Szosa Szemudzka — o godz. 16-tej, po czym nastąpi odprowadzenie do sali Miejskiej Rady Narodowej w Ratuszu, gdzie trumna ze zwłokami wystawiona będzie na widok publiczny.

Dnia następnego o godz. 8.30 uroczysta Msza św. żałobna za spokój duszy śp. Zamordowanego odprawiona zostanie w kościele parafialnym, po czym nastąpi odprowadzenie i pożegnanie zwłok przy „Bramie Jerozolimskiej" (ulica 12-go Marca), skąd konwojowane delegacją honorową samochody przewiozą zwłoki do Kościerzyny — miasta rodzinnego.

W Kościerzynie o godz. 15.30 Nieszpory żałobne odprawione zostaną w kościele parafialnym, po których nastąp. odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Zarządzenie

W związku z uroczystościami pogrzebowymi śp. Teodora Bolduana, b. długoletniego burmistrza m. Wejherowa, zamordowanego w roku 1939 przez zbirów hitlerowskich, zarządzam dekorację domów publicznych i prywatnych wywieszeniem flag narodowych do połowy masztu wzgl. flag okrytych kirem, i to w czwartek, dnia 17 bm. od godz. 14-tej i przez cały dzień następny, t. j. w piątek, dnia 18 bm. do wieczora.

Burmistrz: Szczęsny.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (142

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

— Z tim zdzebłem vjidu, co go nom Pon Bog wużiczeł do rozeznanjô, co złe i dobré, nji ma sposobu poznac dróg, po chterenich Won provadzi svjat do celu, Jemu jedinje vjadomigo. Vjidzisz falę v morzu. Cze vjesz, czimu jidą po vjidomych drogach, v jakji godzenje sę zapołełë, a v jakji zgasną? Vszetko v ręku Boskjim. Ale jedno bem ce rzekł z pevnoscą. Małi vjarë są ludze, co sę boją, be Jancekrest nje dobeł nad Koscołem. Wod dvuch bezmała tesęci lat rosłi potęgji na svjece i sę rozpodałë, ale wopoka svjętigo Pjotra, jak stojała tak stoji i stojec będze, krom vszetkjim burzom, jak długo Pon Bog nje dopusci, be v sercach ludzkjich vëgasła vjara v Dobro, Cnotę i Ducha. —

Znovu minęłë dnje a novjinë ze svjata szłë lepszé. Zaraza nje vëbjijała vsi całich a nad nasze jezora vcale nje postavjiła strasz levi nogji. Kjile tidzenji ju minęło, jak Trąba naju wodszedł, a ksądz gvesno woczekivoł go z njecerplivoscą.

Nasz połcevi Trąba pevno vanożi sobje po svjece, żeli bjałka — jak mom nodzeję —zdrovo go vepusceła ve svjat. Ju kose zvonją na polach. A mje jesz bëc przed svjętim Jakubem v drodze do kraju, chdze rządë panują katolickji, żebe przeczekac, jaż ten szor tu minje. Chcołbem, żebe Trąba ju sę zjavjił.

Beło to pravje v połnjé, a ma dojadała wobjadu pod vjelgjim jasonem nad naszą jomą. Panna Klema naju może przed godzinką wopusceła: Tak tu njespodzevano czuc sę deło jedno vëstrzelenjé z flińtë po drugjim. Nadstavjałasma słuch, bo dva vëstrzelanjô znaczełë według wumove wostrzegę przed njeprzijocelami, i zdrzała ma na sebje piłającimi woczoma. V tim jesz roz, jak na potvjerdzenjé, pękłë dva strzałë wod stronë Zobor.

— Njeprzelevkji! — rzekł ksądz. — Panna Klema strzelô nom na wostrzegę! Zchovma sę pod zemję, jak bobre.

Jô beł ti sami wudbë. To też jem chiże zbjerot naju sprzęt do gotovanjô, zasepoł wogjiń i veszłasma vjadomą nom drogą do naszi krijovkji, zamknąvsze za sobą vjelgji kamiń, chturen wod vnętrzni stronë navetk na żelazni hok sę doł zamknąc, tak że jinaczi be naju vëdostac nje moglë, jak v sposob, jak sę vekopuje lesa z jome. V jomje doł jem boczenjé, żebe v kuchnji nje beło dimnigo wognja, zasepoł jem zorzevje z vjelgą starą i tej veszłasma do naszi jizbë, v chterni na stole jesz stojałë svjeżi kvjatë przënjesoni dziso przez pannę Klemę.

Wob czas długjich tidzenji, cosma tam mjeszkała, ksądz vëkreł, że njeboszczik krol jezora, choc zchovani pod zemją, mogł nje tile ku Zoborom, ale i v stronę Plęs vjidzec, co sę na jezerze dzeje. Sedzącë przë naszim kominku pod korzinjami jasona, zdzevjiło go, że krom vjidu, co z gorë szedł, jesz wostrô plama sę kładła na czorną żelazną płatę wognjiska. Vezdrzoł v gorę i wuzdrzoł ve vëtrupjałi rurze drzeva vesoko povjeszoné wukosno zvjercadło a naprocem jimu durę v drzevje.

— Przënjesele zaro zvjercadło z jizbë — rzekł ksądz — a woboczisz cos.

Jak jô przenjosł zvjercadło, tak ksądz je położeł pod nę vjidną plamę na place, a jô wuzdrzoł v njim wodbjijający sę sztek jezora i brzegóv Plęskjich.

— Mądri to beł i przemeslni człovjek, ten krol jezora! — rzekł ksądz. — Czes te ju wuvożoł, Remus, że te lukji z naszi jizbë ku Zoborom robjoni są z vëkumanich wuzimkov vjerzbinovich. Vbjiti ve vesoką wurzmę nadbrzegovą, chdzebe ledvje podlozł kot, vëpuscełë ze sebje vjetvje, chterne je tero zakrivają jak gęsté brevje ludzkji wocze. Lukji z jizbe won dorobjił z deli, a wokjennice do tego, żebe go czasem vjid nje zdradzeł. Tak won na wobje stronë vjedno vjidzoł, kjej chto najeżdżoł.

Tero nama sę sztuka krola jezora przëdała dobrze, bo gvesno panna Klema dva raze dvuch strzałóv nadarmo nje vëstrzeleła. Tak ksądz sodł prze lukach ku Zoborom, a jô prze wognjisku nad zvjercadłem. Ale njick sę vjidzec nje dało, le jesz roz słabo wuczułasma dva strzałë.

— To ju pevno jak amen v pocerzu — rzekł ksądz, że dzveczę strzelô na wostrzegę, bo nadarmo be prochu nje psuło.

Mjelesma dvjerze wod jizbe do kuchnji wodemklé dlo lepszi rozmove i kożdi z nas zdrzoł ze svojigo placu, jak żołnjerz na varce. Raptem ksądz zavołoł:

— Jadą!

Pobjegł jem do lukji i vjidzę:

Vodą mjedze Zoborami a nami bjeżoł czołen dużi. V njim dvuch lesnich v zelonich ruchnach robjiło vjosłami a trzeci stojoł i trzecim vjosłem kjerovoł. Na przedni ławce sedzało dvuch szkłącich szandaróv, trzimających długji jivere mjedze kolanami. Wonji jachele prosto mjedze brzegjem i wostrovem, ale jak dojachale naprocem jałovców, tej zavrócełë wostro ku Glonkovji.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

Komunikują, że...

GDAŃSK. Prace konserwatorskie. Na terenie województwa gdańskiego przeprowadzono roboty zabezpieczające gmachy zabytkowe w następujących miejscowościach: Kwidzyń (katedra), Tczew (kościół podominikański), Cyganek (pow. Gdańsk), Trutnów (pow. Gdańsk), Nowa Cerkiew (pow. tczewski) — kościoły.

— Z Politechniki Gdańskiej. Jak wynika ze sprawozdania rektora Turskiego na uroczystości otwarcia roku akademickiego Politechniki Gdańskiej, w ub. roku akademickim uczelnia liczyła 1.737 uczniów i 240 słuchaczy kursu wstępnego. Czynne były wszystkie wydziały a więc: mechaniczny, elektryczny, architektury, chemiczny, inżynierii wodnej i lądowej i budowy okrętów. 38 studentów otrzymało dyplomy inżynierów, przy czym 3 studentüw uzyskało doktoraty. W roku bieżącym uczelnia liczy 2.700 słuchaczy.

— Przewodniczący gdańskiej wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Duda-Dziewież wręczył w obecności wojewody inż. Zrałka odznaczenia pionierom Wybrzeża, przyznane na zasadzie uchwały KRN z dn. 17-go ub. miesiąca.

11 działaczy społecznych i urzędników udekorowano orderem Odrodzenia Polski, 5-ciu Złotym Krzyżem Zasługi, około 100 Srebrnym Krzyżem Zasługi 7 Medalem Zwycięstwa i Wolności.

OLIWA. Do diecezji gdańskiej przybędzie i osiedli się na stałe przy katedrze w Oliwie wybitny dyrygent kościelny z Warszawy ks. prof. Urszulik.

GDYNIA. Do Gdyni nadszedł z ładunkiem 2.600 beczek śledzi holenderski motorowiec „Libelle". Śledzie pochodzą z jednej z wysp irlandzkich — Isleof Man. — Transport nadszedł w ramach dostaw UNRRA. Podobny transport 7.908 beczek przybywa do Gdyni szwedzkim statkiem s/s „Omberg" z Fraseburg (Szkocja).

— Szwedzki statek „Glimmaren" odejdzie po raz pierwszy z portu gdyńskiego z ładunkiem 750 ton cementu do Dakaru.

— Do portu gdyńskiego zawinął po raz pierwszy radziecki tankowiec „Pamir" z ładunkiem 8.600 ton oleju gazowego, przeznaczonego dla Centrali Przemysłu Naftowego.

WEJHEROWO. Zebranie organizacyjne Komitetu Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność, odbyło się w dniu 11 października 1946 r. w sali Starostwa Morskiego, przy udziale przedstawicieli władz, urzędów państwowych, partyj politycznych oraz organizacyj społecznych.

Zebranie zagaił obyw. wicestarosta Gumper, witając wszystkich przedstawicieli. Ob. Wicestarosta podkreślił ważność utworzenia Komitetu w chwili obecnej. Ob. Krol zreferował celowość i konieczność utworzenia Komitetu.

Na przewodniczącego zebrania Komitetu wybrano jednogłośnie obyw. wicestarostę Gumpera, na sekretarza kier. Ref. Społ.-Polit. ob. Stróżka, po czym przystąpiono do wyboru zarządu i członków Komitetu. Na przewodniczącego Komitetu wybrano jednogłośnie ob. dr. Stawowiaka, lekarza powiatowego, na zast. przewodniczącego Insp. Szkolnego ob. Skierskiego, na sekretarza zast. Pełn. PCK. ob. Króla, na zast. sekretarza kier. „Zgody" Lipskiego, na skarbnika dyrektora KKO. ob. Lorenza, na zast. skarbnika wiceburmistrza ob. Szutę.

W dyskusji zabierali głos ob. ob. Skierski, Rolecki, Ługiewicz i Król na temat samej organizacji oraz celowości utworzenia „Komitetu Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność", po czym zabrał głos obrany przewodniczący tegoż Komitetu ob. dr. Stawowiak przedstawiając prace zapoczątkowane przez Polski Związek Zachodni oraz Polski Czerwony Krzyż w przeprowadzaniu ekshumacji i identyfikacji zwłok ofiar pomordowanych obywateli bojowników o wolność na terenie lasów Piaśnicy w latach 1939 do 1945. Zarząd Komitetu postanowił, iż dalsze prace, związane z ekshumacją na Piaśnicy będzie nadal prowadził Polski Związek Zachodni łącznie z P. C. K., Komitet natomiast będzie czuwał nad całością prowadzonej akcji Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność na terenie całego powiatu morskiego w myśl wskazań obowiązującego regulaminu.

— WIECZÓR MUZYKI. Towarzystwo śpiewu „Chór Kościelny" w Wejherowie urządza 20 października 1946 r. o godz. 16 w sali p. Prusińskiego Wieczór muzyki wokalno-instrumentalnej z współudziałem solistów i instrumentalistów znanej nam już z występów orkiestry restauracji „Bałtyk".

Program składa się z czterech części. Jest bogaty i bardzo urozmaicony. Impreza ta niewątpliwie znajdzie szerokie poparcie u naszego społeczeństwa, które spragnione jest dobrych wieczorów muzycznych, tym więcej, że wstęp od 20 do 60 zł jest dla każdego dostępny. A więc w niedzielę zostaw troski domowe i przyjdź na prawdziwą duchową ucztę niedzielną.

— PODZIĘKOWANIE. W związku z Świętem Milicjanta w dniu 5 i 6 bm. dziękujemy w imieniu Komitetu Wykonawczego i wszystkich funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej powiatu Morskiego tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tegóż święta, a mianowicie: Prezesowi Pow. Rady Narodowej ob. insp. Kowalskiemu, ob. staroście Oderowskiemu, burmistrzowi miasta Wejherowa ob. Szczęsnemu, ks. dziekanowi Partyce za odprawienie uroczystej Mszy św., dyrektorowi KKO. ob. Lorenzowi, dyrektorowi fabryki krzeseł w Gościcinie ob. Witkowskiemu, dyrektorowi „Społem" w Wejherowie ob. Ujmie oraz Kostrzewskiemu, komisarzowi Urzędu Ziemskiego ob. inż. Tyskiemu i Różyckiemu, prezesowi Cechu Piekarzy ob. Gulczowi, prezesowi Związków Zawodowych w Wejherowie ob. Frankowskiemu oraz ob. ob. Kujawie, inspektorowi Skierskiemu, prezesowi Zrzeszenia Kupców Samodzielnych ob. Dubie-Dubińskiemu, ref. starostwa morskiego ob. Ogórkowi, dyrektorawi firmy „Morska Ryba" w Pucku ob. Gliwiczowi, prezesowi „Związku Rybaków" w Jastarni ob. Zebrowskiemu, ob. Kirszowi w Jastarni właścicielowi wędzarni. Dziękujemy również tym obywatelom, którzy bezinteresownie przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia naszego święta oraz społeczeństwu biorącemu udział w uroczystościach.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Boike Wiktor, Donimierz, pow. morski.

†

W związku z odnalezieniem zwłok naszego najukochańszego ojca, brata, szwagra i syna

ś. p.

Teodora-Romana Bolduana

byłego długoletniego burmistrza miasta Wejherowa zamordowanego w roku 1939 przez zbirów hitlerowskich

odbędzie się w czwartek, dnia 17 października 1946 r. o godz. 16.00 od kaplicy „Piłata" uroczysta eksportacja zwłok.

Dnia następnego o godz. 8.30 uroczysta Msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Zamordowanego odprawiona zostanie w kościele parafialnym, po czym nastąpi odprowadzenie i pożegnanie przy „Bramie Jerozolimskiej", skąd konwojowane delegacją honorową samochody przewiozą zwłoki do Kościerzyny — miasta rodzinnego.

Na smutne te obrzędy wszystkich krewnych i znajomych zaprasza w nieutulonym smutku

Rodzina

†

W związku z odnalezieniem zwłok

ś. p.

Teodora-Romana Bolduana

byłego długoletniego burmistrza miasta Wejherowa zamordowanego w roku 1939 przez zbirów hitlerowskich

odbędzie się w czwartek, dnia 17 października 1946 r. o godz. 16.00 od kaplicy „Piłata" uroczysta eksportacja zwłok i złożenie w sali Miejskiej Rady Narodowej.

Dnia 18. 10. br. o godz. 8.30 uroczysta Msza Św. żałobna za spokój duszy ś. p. Zamordowango odprawiona zostanie w kościele parafialnym, po czym nastąpi odprowadzenie i pożegnanie przy „Bramie Jerozolimskiej", skąd konwojowane delegacją honorową samochody przewiozą zwłoki do Kościerzyny — miasta rodzinnego.

Na smutne te obrzędy zaprasza obywateli

Zarząd Miejski miasta Wejherowa

Burmistrz (—) Szczęsny

Miejska Rada Narodowa m. Wejherowa

†

Ś. p.

Teodor-Roman Bolduan

b. długoletni burmistrz m. Wejherowa zamordowany w roku 1939 przez zbirów hitlerowskich

Męczennikowi i Bojownikowi o Wolność byli współpracownicy składają wyrazy ostatniego hołdu i czci.

Urzędnicy Zarządu miasta Wejherowa

Złożenie zwłok odbędzie się w piątek, dnia 18. października 1946 r. na cmentarzu w Kościerzynie po uroczystościach żałobnych w Wejherowie.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne i zaświadczenie RKU Gdynia oraz inne dokumenty na nazwisko Jan Bożyński, Karwieńskie Błota, powiat morski. (419)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Lange Józef, Glazica, pow. morski. (422)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Stefania Styn, Chłapowo, pow. morski.

UNIEWAŻNIA się zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Szlas Anna, Gościcino, pow. morski. (422)

POTRZEBUJĘ od zaraz dwóch pomocników krawieckich — Mistrz krawiecki — Orzeł Jan, Chylonia, ul. św. Mikołaja 37.

POTRZEBNY od zaraz uczeń i czeladnik kowalski. Bobrowski Teofil, Hel. (424

Uwaga Rolnicy!

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 14 marca 1946 r. L. dz. V-1626 rglnicy, którzy są w posiadaniu kart premiowych Nr. 3 kategorii IV i V, uprawnieni są do odbioru 6 kg żelaza surowego lub 4 kg wyrobów żelaznych.

Ostateczny termin odbioru upływa z dniem 31 października 1946 r.

„ROLNIK"

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Wejherowie

Poszukuję od zaraz

dwóch uczni malarskich

Rynkowski Zygmunt, mistrz malarski

Wejherowo, Mickiewicza 1

UNIEWAŻNIA się zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Łandowska Elżbieta, Wyszecino, pow. morski. (423)

ZGUBIONĄ TECZKĘ przy ul. Wałowej, można odebrać w Redakcji „Zrzesz Kaszëbskô". (427

Redaguje Kolegium: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô". ADRES ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.

PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 40.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 1—15 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8zł, najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. — Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłoczone w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-03915